

# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda

---



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

*„Diabeł boi się ludzi radosnych”*

Św. Jan Bosko

## Druhny i Druhowie!

Przed sobą macie wakacyjny numer naszej gazetki. Spotkamy się dopiero za dwa miesiące, dlatego przygotowaliśmy dla Was większe wydanie. W nim m.in. „Dlaczego jestem harcerzem” oraz wiele artykułów, które zostały napisane specjalnie do tego numeru. A teraz zbierajcie swoje wspomnienia, refleksje po odczytanych artykułach i piszcie do nas nawet w wakacje. Będziemy czekać :)

*phm. Agnieszka Barwicka HR  
Kom. III Szczepu – Redaktor Naczelny*

---

## NA WIECZNĄ WARTĘ

Dnia 28 maja 2009 r. odszedł na Wieczną Wartę ś.p. pwd. Stanisław Machnicki. Był członkiem Kręgu Seniorów „Dziewiątaków”. Do ZHP wstąpił w 1938 r. Był zastępowym i drużynowym 9 PDH oraz zastępowym w I Drużynie Motorowej.

Msza Święta pogrzebowa odprawiona została dnia 2 czerwca 2009 o godz. 10:00 w Kościele p.w. św. Jana Bosko w Luboniu. Pogrzeb odbył się tego samego dnia o godz. 11:00 na cmentarzu parafialnym w Żabikowie.

Od dnia 30 maja do 26 czerwca ogłoszona została w Hufcu żałoba.



---

## INFO

- **Magazyn.** Ukończona została budowa magazynu w Kaplinie. Zdjęcia z przebiegu budowy i końcowy efekt w galerii na stronie hufca. Jeszcze w ramach wykończenia, własnymi siłami pomalujemy bramę, posadzkę i cokół (dolny pas ściany na wysokość ok. 40 cm) budynku. Wsparcie jakiego obecnie najbardziej potrzebujemy w tej inwestycji, to wszelkiego rodzaju regały. W trakcie obozów zrobimy przeprowadzkę sprzętu.

- **Harcerska Akcja Letnia 2009.** Obozy organizowane w tegorocznej HAL przez środowiska naszego Hufca:

1. **KAPLIN** - 13.07-01.08.2009. I, III i V Szczep. Biorą udział drużyny: 7 WGZ, 11 WGZ, 12 WGZ, 13 WGZ, 8 PDH, 9 PDH, 10 PDH, 17 PDH, 18 PDHż, 18 PDHm, 26 PDHż, 27 PDH, 36 PDH, 71 PDH, 92 PDH. Baza Obozowa Hufca ZHP Poznań-Wilda w Kaplinie; 64-400 Międzychód. Kom.: phm. Zuzanna Gromadzińska.

2. **NOWA WIEŚ ZBASKA** - 13.07-02.08.2009. IV Szczep. Biorą udział drużyny: 3 WGZ, 19 WGZ, 33 PDHż, 33 PDHm, 33 PDHs, 73 PDH. Kom.: phm. Robert Sobkowiak.

3. **PÓLKO** - 13.07-24.07.2009. II Szczep. Biorą udział drużyny: 1 WGZ, 74 PDH, 74 PDHs. Harcerski Ośrodek Obozowy „Pólko”; 86-010 Koronowo. Kom.: phm. Marlena Grzęda.

4. **JAROSŁAWIEC** - 30.07-12.08.2009. Obóz 18 WGZ. Baza Obozowa Chorągwi Łódzkiej w Jarosławcu. Kom.: phm. Antoni Zbytniewski.

- **Msze św. harcerskie.** W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza, po wakacjach, 6 września 2009.

- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie, po wakacjach 1 października 2009.

- **Składki.** Przypominam o składkach harcerskich. 15 czerwca minął termin uregulowania składek za II kwartał. 16 czerwca zostały naliczone punkty w rankingu drużyn za składki. Brak jakiegokolwiek wpłaty za 2009 -5 pkt., uregulowany tylko I kwartał 0 pkt., uregulowane min. II kwartały +5 pkt.

*hm. Andrzej Dyderski  
Komendant Hufca*

# GITARĄ I PIÓREM

## Bieszczadzkie wieczory

słowa i muz.: Bogusław Adamek

Dzień był męczący i długi,  
zmienił się w karmin zachodu.  
Postawię namiot na łące,  
gdzie pszczoły szukają miodu.  
Ten fiolet zlany z zielenią,  
to najpiękniejsze kolory.  
Uczę się nieba na pamięć,  
kocham bieszczadzkie wieczory.

G C D  
e C H7  
e C D  
e C H7 e

Jutro mnie tu nie będzie,  
lecz będą kwiaty i drzewa.  
Będzie strumień srebrzysty  
i wiatr co nuci i śpiewa.  
Echo wciąż tu powtarza,  
co z gór zeszło do grani,  
Czar w tych szczytach zamknięty,  
to, że żyje już dla nich.

ref. (2x)

Dziś nie chce mi się spać,  
nie chcę nocy w sen zamieniać.  
Jeszcze chciałbym dla was grać,  
nim wam powiem do widzenia

G C D G  
Ce{H7}H7{e}

To ostatnie już chwile  
zanim się pożegnamy.  
By nie zapomnieć o sobie  
piosenkę tę zaśpiewamy.  
Księżyc w rytm się kołysze,  
liście klaszczą wiatr śpiewa,  
Lecą iskry z ogniska,  
tańczą cienie na drzewach.

## Jan Kaspruwicz

### KRZAK DZIKIEJ RÓŻY W CIEMNYCH SMRE CZYNACH (I)

W ciemnomręczyniskich skał zwaliska,  
Gdzie pawiookie drzemią stawy,  
Krzak dzikiej róży pąs swój krwawy  
Na plamy szarych złomów ciska.

U stóp mu bujne rosną trawy,  
Bokiem się piętrzy turnia śliska,  
Kosodrzewiny wężowiska  
Poobszywały głązne łąwy...

Samotny, senny, zadumany,  
Skronie do zimnej tuli ściany,  
Jakby się lękał tchnienia burzy.

Cisza... O liście wiatr nie trąca,  
A tylko limba próchniejąca  
Spczywa obok krzaku róży.

## Agata Laskowska (18 PDHż)

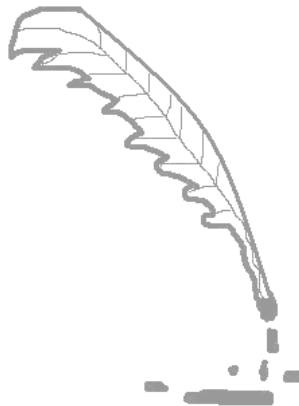
### Abakadabra wyciąg kosz z gardła.

Mam w plecaku wiele łakoci  
lecz to mnie nie zaskoczy.  
Z posłami  
małymi gadami  
to trza szybko,  
a nie jak rosa  
co się w Gdańsku chowa xD  
mam jeszcze coś gardle,  
ale to już mój skansen.  
Wasz problem był taki,  
iż nie mieliście pomysłu na grzanki.

## Bartek Machura (17 PDH)

### Epitafium dla dh. Kazimierza

Druhu, druhu, już nie ma Ciebie z nami...  
Po Tobie została pamięć tylko ze łzami  
w oczach. Druhu, który drogę wytyczałeś.  
Bo harcerski żywot wypełnić musiałeś.  
Ideałom byłeś wierny i Twoja osoba  
Nie tylko harcerzom w sercu się podoba...  
Druhu komendancie!... Gdzieś poszedł?  
Na jaki obóz wieczności i gdzieś odszedł?  
Lecz jeżeli nas słyszysz i taka w tym Twa ręka  
Niech się ukończy, spełni, serc naszych męka...  
I wraz z aniołami, z nieba do nas sfruwaj  
Mówiąc idealne, proste, Twoje hasło: "Czuwaj"...



## POD ROZWAGĘ

Wielkimi krokami zbliża się Harcerska Akcja Letnia. Do obozu został już niecały miesiąc. Chciałabym zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii, które mogą uświadomić jak odpowiedzialne zadanie czeka instruktorów i jak ważne jest żeby każdy instruktor i opiekun potraktował to letnie przedsięwzięcie całkowicie poważnie, odpowiedzialnie i z zaangażowaniem.

Trzy tygodnie to całkiem sporo czasu, który należy dobrze wykorzystać. Jednak żeby tak się stało najpierw trzeba wszystko dobrze przemyśleć i zaplanować - jeszcze przed obozem. Spontaniczne gry i zabawy to jest rozwiązanie, ale nie codziennie. Oczywiście umiejętność „tworzenia gier na zawołanie” jest bardzo wskazana, dzięki niej często w prosty i szybki sposób możemy ciekawie wypełnić czas.

Instruktor, tak jak wszyscy w grupie, bierze na siebie określone obowiązki i czuwa dyskretnie by wszystko było wykonane jak należy, zgodnie z ustalonym planem. Pomaga tym, którzy mimo starań i dobrych chęci nie potrafią uporać się sami z określonymi zadaniami.

Instruktor obserwuje uważnie grupę, stara się poznać możliwości, umiejętności wszystkich uczestników. Spośród najbardziej aktywnych wychowanków, koleżeńskich, którzy mają posłuch w grupie, przejawiających zmysł organizatorski, stara się uzyskać pomocników i sojuszników (oczywiście nie może być mowy o faworyzowaniu). Sztuka w tym, aby troskliwa opieką otaczać dzieci biernie, te które nie bardzo radzą sobie jeszcze z technikami harcerskimi, trzymają się z dala od innych, wolą pozostawać na uboczu. Ważne jest docenianie, zachwalanie.

I nie należy stosować podejścia, że skoro jest na obozie harcerskim to zaraz musi wszystko umieć, ze wszystkim sobie radzić. Pewnych umiejętności „Sobieradka obozowego” dopiero się nauczy.

Pamiętajmy, że bardzo dobrą metodą jest częste zachwalanie, a nie tylko zwraca-

nie uwagi i karcenie („miliony” przysiadów i raporty karne - ciągle powtarzane tracą na znaczeniu poważnej kary). Sam brak kary w wielu przypadkach powinien być już nagrodą.

Ważne jest także to żeby mieć dobry kontakt ze swoimi harcerzami. Dużo rozmawiać, a przede wszystkim słuchać tego co mówią, co ich martwi, czego oczekują od nas.

Na obozie dzieje się bardzo wiele, co chwila wpadają do głowy różne szalone pomysły, dlatego instruktor powinien mieć tą świadomość i umiejętność przewidywania pewnych sytuacji. Oczywiście nie zawsze to jest możliwe, ale dbanie o bezpieczeństwo uczestników jest sprawą priorytetową. Przebywając w grupie przez 3 tygodnie obozu każdy harcerz powinien mieć świadomość, że drużyna czy zastęp – wszyscy wzajemnie są za siebie odpowiedzialni. Każdy powinien znać podstawowe przepisy w zakresie bezpieczeństwa m.in. zasady poruszania się po drogach, w czasie wycieczki, w marszu, na biwaku, zasady ochrony przeciwpożarowej, regulamin kąpeli, regulamin wart i zastępu służbowego. Dlatego nie należy lekceważyć czytania czy omawiania regulaminów, należy poświęcić czas i rzetelnie przypomnieć wszystkie zasady, a w razie pytań rozwiązać wszelkie możliwe wątpliwości.

Wychowankowie nie wiele w gruncie rzeczy wymagają od swego wychowawcy. To stwierdzenie jest jednak bardzo ogólne i żaden instruktor nie powinien uważać tego zdania za sztandarowe. Dzieci, młodzież, która jest pod naszą opieką oczekuje życzliwości, zrozumienia, przyjaznego i poważnego traktowania. Pragną żeby wychowawca razem z nimi poszukiwał wakacyjnych przygód i razem z nimi je przeżywał.

*phm. Katarzyna Kruk  
Drużynowa 18 PDHż  
Komendantka V Szczepu*

## Harcerz

*Mówiąc w towarzystwie młodzieży, że jest się harcerzem, można narazić się na kpiny. Czy to jest spowodowane...? Zamkniętym w 10 punktach prawie, regulach i myśleniu? Czy raczej w mundurkach, które kojarzą się przede wszystkim z czymś nieprzystępnym i zamkniętym?*

Sposób myślenia harcerza jest prosty. Z reguły ogranicza się do niesienia służby "Bogu, ludziom i Ojczyźnie". Istota harcerza jest ciekawa także pod względem jego "edukacji". Co każdy harcerz umieć powinien?

Nieść pierwszą pomoc, zawiązać te kilka węzłów, które potrafią pomóc w sytuacjach ekstremalnych, wygłosić całe świadectwo o harcerstwie (Prawo, Przyrzeczenie). Harcerstwo zrzesza tych ludzi, którzy nudzą się w ciasnocie bloków, własnych mieszkań, klubów. Harcerstwo otwiera się na młodych ludzi stawiając przed nimi bardzo proste, jednak podchwytliwe pytanie : "Co TY, możesz dzisiaj zrobić dla innych?". Każdy z nas, który w harcerstwie jest na tyle długo żeby zauważyć te kilka aspektów, powoli staje się kimś, nie tyle lepszym, co bardziej altruistyczny, bardziej otwarty.

Harcerstwo to instytucja. Jednak zrzeszając takich ludzi jakich łączy naraża się na śmieszność. Każdego, nazwijmy go potocznie "penera", rozśmieszy widok małego chłopaka który w mundurze, idzie na zbiórkę. Innego nawet rozżłości. Ale czym to jest spowodowane? Ksenofobią? Dam sobie rękę uciąć, że jeżeli harcerz, prawdziwy, zauważyłby tego który lżył go i przeklinał za nim, leżącego na ulicy z np. złamaną ręką, lub nieprzytomnego, to w 9 przypadkach na 10, postara się mu pomóc. Bo harcerstwo zamazuje wszelkie granice. Religijne, rasowe, społeczne, wszystkie.

Harcerz w dzisiejszym świecie to średniowieczny "błędny Rycerz". Szuka okazji do uratowania Białogłowej, zabicia smoka...

Bo każdy harcerz błędzi. Szuka swojej okazji, o czym przypomina mu, ten przysłowiony "węzełek na chuście". Litery na liłijce? O = Ojczyzna, N = Nauka, C = Cnota. Każdy obywatel, każdy uczeń powinien do-

strzegać te zasady. Służyć Ojczyźnie, Pomóc jej wykształceniem, Zachować Cnoty by być Dobrym. Natomiast Harcerz... Harcerz szuka w nich głębszego sensu.

Szuka tam odpowiedzi na pytanie, kim jestem, a kim mogę być, dla Narodu, dla ludzi, dla Siebie. Słowo teraz o hierarchii całego harcerstwa. Kto zostaje wyższym, a kto niższym? A kto robi więcej dla innych, a kto by się wybić? Każda instytucja, także harcerstwo, wywyższa członków na podstawie jej ZASŁUG, a nie zasobności portfela, siły, czy miary przywództwa. Kończąc już te wywody chciałbym skupić się na podstawowym pytaniu jakie mi zadano, bym w oparciu na nie odpowiedział : "Dlaczego warto jest być harcerzem?"

Warto jest być harcerzem dlatego, że:

- warto pomagać innym, co harcerstwo stawia sobie za 1 punkt

- jest stosunkowo tanie, więc w jego szeregi może stanąć każdy, co w dzisiejszych czasach jest znacznym ułatwieniem

- harcerstwo zrzesza ludzi sobie podobnych, którzy potrafią się zrozumieć, wesprzeć

- harcerstwo uczy tego czego nie nauczył nic i nikt, MIŁOŚCI DO SŁUŻBY

Jestem harcerzem od 5 lat. Od 4 czuję że nigdy go nie opuszczę. Od 3 że dało mi wszystko i wszystkich na kim mogę polegać. Od 2 czuję że jestem zdrowszy w myśleniu, a także w aspektach życia. Od 1 czuję że jeszcze nic nie spełniłem żeby się nazwać harcerzem. A dziś czuję, że CHCĘ dążyć do tego.

A wy?

wyw. *Bartosz Machura*  
17 PDH

## Harcerstwo

*Harcerstwo. Po co? Dlaczego? Czy warto? Czy wiek ma znaczenie? Można zadawać sobie wiele takich pytań.*

Moja przygoda z harcerstwem zaczęła się bardzo późno. Gdy zainteresowałem się tym ruchem miałem 17 lat. Dużo osób w tym wieku będących harcerzami od wielu lat zaczynać od bycia Zuchem twierdzi, że już z tego wyrastają. Przyszedłem na pierwszą zbiórkę, bo miałem chwile wolnego czasu, nie miałem, co robić i pomyślałem, że pójść nie zaszkodzi. Na początku pomyślałem, że jest dla mnie za późno na takie zabawy. Wszyscy drużynie, do której przyszedłem byli harcerzami od 6,7,8 lat. Nie zniechęciło mnie to jednak. Zainteresowałem się harcerską metodyką, działaniami drużyn, samarytanką, pionierką, technikami linowymi, śpiewem, wędrowkami. To wszystko było dla mnie nowe. Fakt, że wszyscy byli ode mnie „lepsi” przez swój staż w Harcerstwie napędzał mnie jeszcze bardziej. W ciągu trzech pierwszych miesięcy pojechałem na wszelkie możliwe biwaki i tam chłonałem harcerstwo całym sobą. Po tych trzech miesiącach zostałem biskoptem, dostałem lilijkę i przy okazji garść sprawności harcerskich. Byłem tym faktem bardzo ucieszony i był to pierwszy rozkaz, przy którego odczytywaniu byłem obecny. Fakt, że moja praca nie idzie na daremne, że dzięki niej coś osiągam i że jestem nagradzany dał mi kolejnego kopa energii. Po roku harcerskiej pracy nadszedł czas na obóz. Mój pierwszy taki wyjazd. Zorganizowany trzy tygodniowy wyjazd, na którym nie będzie żadnej możliwości kontaktu z cywilizacją. Życie obozowe, choć nie zawsze łatwe bardzo mi się podobało. Moje harcerstwo bardzo tam dojrzało. Przestałem postrzegać to tylko jako zabawę i możliwość rozwijania się poprzez zdobywanie stopni, sprawności. Czytając prawo harcerskie, dewizę i kodeks wędrowniczy zacząłem wyszukiwać głębszego sensu tych słów. To nie zbiór zasad, zakazów i ograniczeń tylko bardzo mądre i poukładane mądrości życiowe. To wszystko pozwala mi dojrzywać nie tylko w płaszczyźnie harcerstwa, ale i życiowej. Wiele z tego, co robiłem i robię na zbiórkach, obozach, biwakach, wiedza zdobyta przez przeczytanie książek o ruchu skautowym o jego powstaniu i ideach daje się wykorzystać w codziennym życiu.

Po dwóch latach od złożenia Przysiężenia Harcerskiego zostałem drużynowym. To stało się kolejną siłą napędową mojego rozwoju. Wymaga to wiele pracy i cierpliwości, ale owoce tej pracy są bardzo widoczne. Ucząc czegoś młodszych harcerzy samemu uczyć się też nowych rzeczy. Zachowań w nowych sytuacjach. Wykładając młodszym druhnom i druhom o samarytance samemu mam okazję przypomnieć sobie jak zachowywać się w razie wypadku. Harcerze młodszy są najlepszym krytykiem. Wprost mówią, co im się nie podoba. Nie bagatelizuje ich przemyśleń i zarzutów wobec mnie a wysłuchuje ich i staram się poprawić w swojej pracy z nimi tak byśmy działali zgodnie, spójnie, jednomyślnie i bezbłędnie. Uważam, że młodszy mogą nas nie jednego nauczyć.

Gdy już otrzymałem sznur drużynowego spowodowało to u mnie kolejny wybuch zapła do harcerstwa. Zapisalem się na różnego rodzaju kursy, otworzyłem próby, zacząłem uczestniczyć w życiu nie tylko drużyny czy szczechu, ale całego hufca. Zauważyłem, że przez dwa lata zamykałem się w obrębie szczechu a świat harcerski czy skautowy jest o wiele większy. Możliwość uczestnictwa w Jamboree na stulecie powstania skautingu otworzyła mi oczy na cały świat. Zaczęłem szukać różnic i podobieństw w działaniach skautów z całego świata.

Na dzień dzisiejszy wciąż czuję się przepelniony harcerstwem. Nie ma dnia bym nie zajrzał do książki pracy drużyny, przeczytał jakiejś krótkiej notki harcerskiej nie sprawdził czy w hufcu nie dzieje się coś nowego. Nie wstydę się tego że jestem harcerzem i głośno się do tego przyznaję namawiając innych do zauważenia plusów naszego ruchu.

Poznałem i wciąż poznaję dzięki ZHP wielu sympatycznych i ciekawych ludzi, z którymi mogę wymieniać doświadczenia i od których mogę się wiele nauczyć. Bardzo podoba mi się idea braterstwa i otwartości ludzi. Mam nadzieję że każdy zacznie w harcerstwie widzieć nie tylko zabawę lub możliwość zdobywania stopni a zacznie dostrzegać w tym drodze życia.

*Jakub Niemir - Drużynowy 73PDH*

## ALTERNATYWY 4....

*Wbrew pozorom nie zajmę się tutaj kultowym serialem z lat, 80 ale temat będzie trochę nawiązywał do tamtych czasów. Trochę, ponieważ powiedzieć chcę o młodych instruktorach, którzy w tamtych latach się urodzili, o ich młodszych kolegach z lat 90 i o czasem jeszcze młodszych wędrownikach. Całość tworzy charakterystyczna grupa ludzi, harcerzy, którzy wyposażeni są w ogromną wiedzę, posiadają багаż doświadczeń z biwaków, rajdów, obozów. Doświadczenie to zapewne szlifują w swoich specjalizacjach i wykorzystują na zbiórkach, organizują liczne wyjazdy etc., ale pojawia się problem jeśli chcą to co potrafią wykorzystać w zdrowej rywalizacji na poziomie, dobrze się bawiąc z rówieśnikami, a nie konkurując z drużynami harcerskimi bądź starszoharcerskimi. Dlatego postanowiłem przedstawić wam możliwości zapalenia tej luki.*

Harcerskie imprezy ogólnopolskie: Jesteście w takim wieku, że miejsce imprezy chyba przestaje być problemem. Jeśli fajny rajd odbywa się z Warszawą to wsiadajcie w pociąg albo samochód i jedźcie, jest mało (choć coraz więcej) imprez typowych dla wędrowników czy ludzi w wieku wędrowniczym (instruktorzy), a tylko tam możecie podpatrzeć inne drużyny, podłapać od nich pomysły, zdobyć kontakty, zaplanować wspólne wyjazdy. Dlatego jeśli program rajdu wam się spodoba, a dodatkowo wpisane będzie „trasa tylko dla wędrowników” to pakujcie plecaki i ruszajcie.

Imprezy miejskie bądź organizowane przez inne organizacje: Mnóstwo jest różnych towarzystw, które cyklicznie organizują swoje imprezy czy to w górach czy nad morzem, miast, które organizują rajdy aby się wypromować, stowarzyszeń lub firm przeprowadzających konkursy fotograficzne, piśarskie, plastyczne. Jest to okazja żeby stworzyć wspólnie coś ciekawego, wykorzystać swoje zainteresowania oraz wypromować swoją drużynę, bądź krąg instruktorski.

Zawody sportowe: Są okazja, aby zmobilizować się do cyklicznych treningów, poznać możliwości swoich koleżanek kolegów. W tym obszarze każdy znajdzie coś dla siebie tutaj udział możecie wziąć w marato-

nie, biegu przełajowym, rajdzie rowerowym, spływie kajakowym, turnieju piłki nożnej czy siatkowej dla bardziej wytrwałych i zaciętych w boju proponuje rajdy ekstremalne, które pozwolą sprawdzić granice waszych wytrzymałości.

Obozy: Tutaj propozycja oderwania się od schematu kilkutygodniowych obozów pod namiotami w jednym miejscu, tutaj możliwości jest wiele i warto przeznaczyć kilka dni z rówieśnikami na wypad w ciekawe miejsce, na spływ kajakowy, wyjazd zagraniczny, wspinaczkę. Ciekawym pomysłem jest spotkanie się z innymi harcerzami na „Wędrowniczej Watrze” organizowanej corocznie imprezie dla wędrowników gdzie możecie obozować i rywalizować z ludźmi z całej Polski.

Jak widać możliwości jest dużo, znacznie więcej niż tutaj wymienilem dlatego proponuje zebrać siły, ludzi i rozpocząć poszukiwanie ciekawych pomysłów w których będziecie się realizować i co ważne dobrze się bawić. Bo istotne jest to żeby mimo bycia instruktorem, czy wędrownikiem pomagającym w prowadzeniu drużyny czy zastępu dać czasem zorganizować coś dla siebie i rywalizować z równymi sobie.

*pwd. Robert „Sopel” Sobkowiak  
przyboczny 33PDHs „Łosie”  
Instruktor IV Szczepu*

---

## Dlaczego warto ...

Poproszono mnie o odpowiedzenie na pytanie dlaczego warto być harcerzem/harcerką? Wydawać by się mogło, że banalne pytanie, ale tak naprawdę co jest fajnego w harcerstwie....Každy widzi to na swój sposób. Ja widzę to tak. Zanim zostałam kadra, najbardziej cieszyłam się gdy: trzeba

było się spakować na 20 dni obozu, co zabrać, czy wszystko mam, czy przyda mi się kolejna para butów? A jeśli będzie padać, a jeśli będzie nudno, a jeśli nie zgram się z resztą drużyny?

To cudowne uczucie, gdy wsiadasz do autokaru lub do pociągu, gdy on rusza i

wiesz za chwilę rozpoczną się najbardziej szalone przygody. Gdy dobijasz do bazy obozowej (najcudowniejszy to Kaplin) i zaczyna się, rozstawianie namiotu ile przy tym śmiechu np. gdy dh. Krzysiu Kilmeccki pokazuje nam jak rozstawić namiot w 2 osoby :) Pierwszy obiad, gdy p. Maryla nakłada taką górę ziemniaków, że nie wiesz co masz z tym zrobić :) Pierwsza noc, kiedy nie śpisz, bo przecież na bank dziś będzie alarm mundurowy. Te nerwy, gdy do namiotu wpada kadra i krzyczy: Alarm mundurowy czas 3 minuty. Co się tej nocy wydarzy, czy to tylko gra, czy coś więcej? Te lzy szczęścia gdy powtarzasz Przyrzeczenie Harcerskie i wszystkie oczy są zwrócone w twoją stronę. Ale i gdy kolejny raz podczas sprawdzania porządków twoja kanadyjka wyleciała poza namiot, gdy np. w twojej kanadyjce znajduje się wielki Fafol-Sebol z 92PDH coś może o tym powiedzieć :) Gdy poznajesz kogoś nowego harcerza/harcerkę, do której potajemnie

wymykasz się w nocy, przez którą nie raz musisz wystąpić na raporcie karnym, bo znów cię nie było w nocy w swoim namiocie....

Na koniec wreszcie, te osoby, które siedzą przy tobie podczas ogniska, które płaczą z Toba i wraz z Tobą się śmieją, które wiedzą że bez ciebie ten obóz to nie byłby obóz, które będą z tobą na dobre i złe, które być może założą z tobą drużynę/gromadę, które może kiedyś będziesz miał tylko na zdjęciach, a może z którą stworzysz coś więcej niż przyjaźń. Bo bycie harcerzem/harcerką to coś więcej niż mundur, śpiewogranie, biwaki, obozy, bycie harcerzem to służba Bogu ,ale przede wszystkim ludziom i to jest odpowiedź dlaczego warto być harcerzem - dla innych ludzi, dla ich uśmiechu gdy im pomożesz choć sama nie wiesz, że pomagasz...

*pwd. Marta Strzelecka  
drużynowa 71 PDH*

---

### **Dlaczego harcerstwo ... ?**

Każdy z nas, harcerzy i harcerek ma swoją historię na pytanie "Jak dołączyłeś do drużyny?", jestem tego pewna w 100%. Ilu jest członków drużyn tyle jest historii, bo brat był, siostra, koleżanka, kolega, nabór. Teraz z biegiem lat co raz częściej zadawane jest mi pytanie "Chce Ci się wciąż?" ja odpowiadam "owszem", a ludzie patrzą i pytają "dlaczego harcerstwo?". Właśnie dlaczego?

Harcerstwo nie zaczyna się z momentem przyścia na zbiórkę i nie kończy się po jej zakończeniu, czy nawet odejściu z drużyny, doskonale pamiętam, że pewien cytat powtarzany mi odkąd jestem w drużynie wbił mi się szczególnie w pamięć, i na pewno niektóre osoby pamiętają go tak samo dobrze jak ja, "Bo jeśli harcerką, to całe życie". Według mnie tak właśnie jest.

Harcerze są jak jedna wielka rodzina, z którą trudno się rozstać, kochamy to co robimy, tych ludzi i tą specyficzną atmosferę, za którą później będziemy tęsknić. Obozowa aura, za nią wiele osób odda wyjazd na Teneryfę czy Egiptu z rodzicami, ale aby zrozumieć trzeba to przeżyć. Teraz wiem, że żaden obóz muzyczny, sportowy czy inny tego typu nie dawał tyle radości co te trzy tygodnie spędzone pod namiotami. Może dlatego jednak harcerstwo?

*pion. Marta Mroczkowska  
18 PDH*

---

### **W CZASIE WAKACJI DZIECI SIĘ NUDZĄ?**

Kiedyś Kabaret Starszych Panów śpiewał, że „w czasie deszczu dzieci się nudzą” – część osób podobnie podchodzi do wakacji. W prawdzie jest to czas kiedy nie uczęszcza się do szkoły jednak coś trzeba zrobić z nadmiarem wolnego czasu. Oczywiście wydaje

się to dodatkowo utrudnione gdy w portfelu są pustki, a większość znajomych wyjechała z miasta w poszukiwaniu przygód. Oczywiście można założyć, że nic nie da się zrobić i spędzić bite dwa miesiące przed ekranem telewizora, lub monitorem komputera. Psując



przy okazji sobie oczy, a domownikom humor naszą zgorzkniałą postawą. Czy jednak tegoroczne wakacje w Poznaniu muszą być tak pospolite i nudne?

Wbrew pozorom nasze miasto szykuje bardzo szeroką ofertę dla dzieci i młodzieży pozostającej podczas wakacji w Poznaniu. Dotyczy to zarówno sfery: kulturalnej, muzycznej jak i sportowej, które chciałabym Wam pokrótce przedstawić.

Można więc wyjść naprzeciwko kulturze np. przez XII Teatralne Lato dla Dzieci, gdzie we wtorki obowiązuje wstęp wolny. Jeśli wolcie występować niż obserwować to, co się dzieje na scenie możecie uczestniczyć w IX Letnim Pogotowiu Sztuki, gdzie doświadczeni instruktorzy wprowadzą Was w tajniki warsztatu aktorskiego. Z pewnością może być to ciekawe przeżycie, które by może zaowocuje podczas wszelakich szkolnych akademii. A może odkryjecie w sobie skrywany dotąd talent aktorski? Wieczorem zaś możne przejechać się nad Jezioro Maltańskie i obejrzeć jakiś ciekawy film dla odprężenia w ramach Letniego Kina Malta.

Oferta muzyczna wakacyjnego Poznania jest równie bogata. A co najważniejsze dotyczy ona wielu kierunków muzycznych. Tak po sąsiedzku Stary Browar organizuje w część piątkowych wieczorów koncerty na dziedzińcu sztuki. Oczywiście jak we wszystkich poprzednich propozycjach

uczestnictwo jest darmowe. Muzycznym miejscem lata będzie jednak Stary Rynek, gdzie będą odbywać się koncerty jazzowe i kameralne. Warto zajrzeć również w sierpni na Dziedziniec Urzędu Miasta, aby spotkać się z piosenkami Elvisa Presleya.

Wakacje to jednak przede wszystkim czas aktywnego wypoczynku. Serdecznie więc zachęcam do uczestnictwa w różnego rodzaju turniejach sportowych. Ich oferta obejmuje: bowling, lekkoatletykę, piłkę nożną oraz siatkówkę plażową. Pamiętajcie jednak, że udział wymaga wcześniejszych zapisów. Tak więc już teraz powinniście myśleć o zbieraniu ekipy!

Jeśli komuś zbyt niemiły i natłok nieznanymi osobami nie przypadł do gustu może warto pozostać przy tradycyjnych metodach spędzania wolnego czasu katem. Można przecież zawsze wyciągnąć koleżankę do Ogrodu Botanicznego, albo razem z paczką znajomych urządzić sobie całodniową wycieczkę rowerową do pobliskich lasów. Wbrew pozorom takie wyprawy mogą też dostarczyć niezapomnianych wakacyjnych przygód.

Nie pozostaje mi w takim razie nic innego jak życzyć Wam wszystkim słonecznych wakacji oraz wielu pomysłów do ciekawego spędzania wolnych dni.

*pwd. Agnieszka Pawlak  
drużynowa 33 PDHs „Łosie”*

---

### **Kto śpiewa podwójnie się modli...**

Postanowiłam Wam napisać o tym dlaczego warto śpiewać w naszym chórk harcerskim. Jestem "świeżakiem" ;) i należę do niego od niedawna ale przekonałam się już, że warto. Na próbach zawsze jest śmiesznie, ale gdy trzeba zacząć "pracować" wszyscy się skupiają.

Nasze piosenki w większości są ciekawe i raczej się nie powtarzają. Jeżeli mamy jakiś pomysł na aranżację piosenki zawsze zostaniemy wysłuchani i nasz pomysł zostanie obgadany. Do chórk ściągnęła mnie Biedronka, która powiedziała, że potrzebują ludzi i że mam przyjść. Stwierdziłam, że mogę się przejść i zobaczyć jak jest i od tamtego czasu co tydzień przychodzę na próby. Ludzi nadal potrzebujemy więc gdyby ktoś był zainteresowany to zapraszamy od września. A termin prób znajdziecie we wrześniowym numerze Ceifuha!

*och. Renata Landwojczak  
przyboczna 73PDH*

# HARCERSKIE WSPOMNIENIA

## Kolonie zachowe

Kolonie zachowe ... to najczęściej 3-tygodniowe przeniesienie się do krainy fantazji i bajek. Dzieci wraz z nami przeistaczają się w postaci wyjęte niczym z kreskówek, bajek i filmów. Poznajemy bliżej ich zwyczaje, uczymy się wspólnie po przez zabawy i gry, podczas zajęć plastycznych jaki podczas krótkich rozmów na koniec dnia.

Może napisze wam na konkretnym przykładzie. Nasz poprzedni obóz spędziliśmy w górach, a konkretniej pisząc w Ustroni, był to fenomenalny wyjazd po mimo brzydkiej pogody. Nasza tematka była mianowicie taka, że prześniliśmy się na dziki zachód. Każdy z nas miał stroje typowe dla kowboja. Na samym początku zorganizowaliśmy zwiad który miał nam powiedzieć czy pobliskie miasteczka nie są nam przez przypadek wrogimi miasteczkami, okazało się, że wszyscy ludzie są dla nas mili i życzliwi dlatego od podstaw zaczęliśmy tworzyć nasze centrum, w którym spędziliśmy nasze najbliższe dni. Mieliśmy bank, komisariat, skalpy i wszystko inne co w takim naszym miasteczku powinno się znaleźć. My jako kadra przejęliśmy funkcję szeryfów, a zuchy zwykłych obywateli. Kolejne dni to były dni zapoznawania się ze zwyczajami panującymi na dzikim zachodzie, oczywiście w postaci zabaw i gier. Zorganizowaliśmy sobie nawet jedne takie dzień, w którym wszyscy chodzili w strojach i każdy pełnił jakąś funkcję byli policjanci, damy, szeryfowie a nawet bandyci. Zorganizowaliśmy nawet takie gry jak

poszukiwanie złota, napad na bank czy też poszukiwanie zaginionego Lacki Luka. Zuchom sprawiło to wiele radości i śmiechu a my przy okazji mogliśmy poczuć się znów jak dzieci. Wszystkie te zajęcia mają jakiś cel, przede wszystkim nauczyć dzieciaki pracy w grupach. Oprócz takich gier organizowane są też inne, stałe części obozu takie jak na koniec dnia każdego wieczorne śpiewanie rozmawianie co było fajne i co się nie podobało, albo ogniska, czy też śluby obozowe który zuch wręcz uwielbiają. W tym roku planujemy prześnić się do świata elfów i krasnali, spędzić dzień z Matką Naturą i Królem Śmieci. Nauczyć dzieci jaka dbać o środowisko a przy okazji świetnie się bawić, bo w tym wszystkim to właśnie to jest najważniejsze!

Praca z takimi maluchami nie jest łatwa, ale mi osobiście sprawiła wielką satysfakcję, zwłaszcza jak taki zuch przyjdzie do mnie i powiem mi: „Druhno a ja druhnę tak kocham, jest super!” i się przytula. Wtedy wiem że to co robię jest czymś naprawdę wyjątkowym i ważnym. Myślę, że każdy kto prowadzi jakąś drużynę wie co to za uczucie. Co prawda nie ma jeszcze takiego doświadczenia jak co poniektórzy w hufcu, którzy prowadzą drużyny od dawna, ale ja wiem że się bardzo cieszę kiedy mam spędzić te kilkanaście dni z tymi dziećmiakami.

*sam. Agnieszka Gajewy  
drużynowa 13 WGZ*

---

## Zlot Hufca Poznań- Wilda

W dniach 22-24 maja br. odbył się XXII zlot Hufca Poznań-Wilda. Jego tematem było Powstanie Warszawskie. W ramach zadań przed zlotowych było nauczenie się piosenki patriotycznej. Każda drużyna prezentowała ją w piątek na świeczniku. Tego samego dnia odbyła się gra nocna, w której poszczególne drużyny musiały znaleźć osobę, którą miały na zdjęciu. Tą noc chyba wszyscy zapamiętali chociażby ze względu na Karinę, która musiała jechać do szpitala. W sobotę rozpoczęło się "powstanie". W niedziele dowiedzieliśmy się, że tegoroczny zlot wygrała 33PDH s, co oznacza, że oni organizują zlot hufca w przyszłym roku. Każdy uczestnik dostał pamiątkową koszulkę, i tak skończył się XXII zlot Hufca Poznań-Wilda.

*trop. Joanna Ruks 18 PDHs*

## Kaplin, czyli nasz drugi „dom.”

Jak większość hufców na terenie całej Polski ma swoje bazy obozowe, tak i nasz hufiec taką posiada. Zastanawialiście się kiedyś ile kosztuje utrzymanie bazy harcerskiej? Właśnie siedzę w Kaplinie przy laptopie dh. Jędrka i pisząc ten artykuł kombinuję nad tym. Moja odpowiedź brzmi - bardzo dużo. Aktualnie na terenie naszej bazy powstaje nowy magazyn - dość spora zapewne inwestycja. W ciągu ostatnich kilku lat powstały również łaźnie, WC i nowa kuchnia, a wszystkie te inwestycje czynią naszą bazę jedną z lepszych w Polsce, jak i również budowane są dla naszego komfortu w trakcie turnusu obozowego. Dzięki temu jest ona chętnie odwiedzana w sezonach obozowych, jak i chętnie odwiedzają ją poszczególne drużyny w ciągu roku harcerskiego. Wracając jednak do tematu. Tutaj jest naprawdę dużo roboty, a zupełnie nie opłaca się zatrudniać specjalnie do tych wszystkich prac specjalne firmy, które się zajmują poszczególnymi rzeczami. Pamiętajmy jednak, że wszystko kosztuje.

Dlatego w naszym hufcu organizowane są „okazyjnie” biwaki robocze. Na czym one polegają? Mianowicie, raz w roku na 100% biwak roboczy odbywa się w weekend majowy. Nie płacimy za nocleg, jedyne co musimy mieć to własne jedzenie na tych kilka dni, jak i transport do Kaplina, a to nie problem, bo przecież można pogadać z rodzicami, czy podpytać kogoś kto jedzie samochodem czy by nas nie zabrał. Ogólnie limit wiekowy biwaku to 15 lat. Jednak jeśli ktoś ma mniej, a chęci do pracy są, to może przyjechać, nikt mu nie zabroni. Pamiętajmy jednak, że za taki biwak otrzymujemy jedynie

satisfakcje, że coś mogliśmy zrobić, a później efekt naszej pracy na pewno będzie widoczny na obozie.

Co robimy na takich biwakach? Zadania są przydzielane zazwyczaj w zależności od wieku, czy też siły. Czasem trzeba podźwigać ciężkie przedmioty, bądź wykazać się pomysłowością i sprytem lub też zabylną umiejętnością. Szczerze mówiąc to trochę się już nauczyłem na takich biwakach. Miałem okazję naprawiać pomost - nauczyłem się, czy też perfekcyjnie opanowałem sztukę składania namiotów :-P Naprawdę opłaca się przyjechać na taki biwak, zawsze jest dużo śmiechu i jest dużo luźniejsza atmosfera niż na biwaku drużyny, zimowisku, czy obozie. Mamy tu trochę więcej luzu, jednak oczywiście nie zapomnijmy o tym, że w pierwszej kolejności jest praca. Ile satysfakcji daje mi to, że trochę już włożyłem w tę bazę od siebie. Zapewne, większość z nas - tych którzy tu przyjeżdżają ma taką satysfakcję, po każdym biwaku roboczym. No i ostatnia kwestia - termin biwaku roboczego. Jak wcześniej wspomniałem biwak roboczy jest, co roku w każdy weekend majowy. Jednak w zależności od potrzeb bazy, biwaki są organizowane również w innych terminach.

Przykładowo, dziś mamy sobotę 13 czerwca - aktualnie przyjechaliśmy tu, aby poskładać namioty po obozie Liceum wojskowego i policyjnego. Jeszcze raz zachęcam wszystkich, aby angażowali się chociaż trochę w sprawę bazy obozowej. Zawsze jest to mile odbierane, że ktoś ma chęci, a naprawdę harcerze bardzo wiele odmienili w Kaplinie na lepsze.

*M. Filip Kołodziej 92 PDH*

---

## Mój najlepszy obóz

Co prawda byłem w życiu tylko na dwóch obozach harcerskich, jednak strasznie podobał mi się obóz Ustroń 2008. 7 lipca zwarci i gotowi stawiliśmy się z plecakami na Dworcem Głównym w Poznaniu. Jazda trwała aż 9 godzin, więc wielu z nas bardzo się nudziło... Niektórzy czytali, słuchali muzyki, machali do ludzi za oknem, chodzili po przedziałach, wystawiali głowy za okna i wiele, wiele innych ciekawych rzeczy. Gdy dotarliśmy na miejsce rozpakowaliśmy się trochę, zapoznaliśmy z terenem, zjedliśmy kolację i poszliśmy spać.

Moja drużyna była w „podobozie” z 92, 17 i 36. Na początku pierwszych kilku dni

mieliśmy okropne rozgrzewki z dh. Ratownikiem, po których większość z nas miała straszne zakwasy. Wg. naszego normalnego rozkładu dnia wywieszono na pajęczynce najpierw była pobudka organizowana przez dh. Biedronę, mycie się, śniadanie (oczywiście rozłożone na tury), czas wolny na sprzątanie, apel, zajęcia, czas wolny, obiad, czas wolny, zajęcia, kolacja, zajęcia, mycie się i cisza nocna o 22.00.

Bardzo spodobała mi się wycieczka na Czantorię Wielką i Małą, podczas której kilku z nas się zgubiło, ale potem powróciliśmy na prawidłowy szlak. Leśny Park Niezgodzianek na pewno polubili wszyscy.

Zwierzęta, które mogliśmy karmić i, które chodziły na wolności, mini wesołe miasteczko ze świetną trampoliną i alejka bajek to był nasz raj ;). Wszelkie gry terenowe i te na terenie obozu także były super. No i mogliśmy kąpać się w Wiśle ☺. Co prawda woda była zimna, ale zawsze to jakaś zabawa. Oczywiście był też Festiwal Piosenki Góralskiej, podczas którego nasza drużyna zajęła 1 miejsce. W wolnym czasie można było pójść na boisko i pograć w piłkę nożną lub siatkówkę. Jeśli ktoś chciał spędzić czas z dala od hałasu, mógł wejść i odpocząć na górze. Rozczarowało mnie tylko to, że nie było prawdziwych podobozów i nie można było się nawzajem podchodzić ☹.

Nigdy nie zapomnę tego, jak jadłyśmy tort, ponieważ jedna z nas miała urodziny, a ja i Kinia (Kinga Rybacka) posmarowałyśmy sobie nawzajem twarze ciastem... Dzień, w którym druhna wywaliła nam kanadyjki przed namiot, bo miałyśmy straszny bałagan, a my wyrzuciłyśmy resztę, zrobiliśmy sobie zdjęcie na naszych rzeczach i ustawiliśmy wszystko od nowa w namiocie też pozostanie mi w pamięci na długie lata. Z pewnością zapamiętam moją pierwszą Robinsonadę, z której wróciłyśmy całe mokre, ponieważ w nocy padał deszcz, a nasz szałas nie był zbyt szczelny... Ten obóz jest też dla mnie bardzo ważny, ponieważ zdobyłam na nim krzyż harcerski.

*och. Magdalena Jankowska 18PDHż*

---

## NA LUZAKU...

### Dzikie Pyry

Dzikie pyry,  
Nie śmierdzą nam giry (syry).  
Mamy żółte chusty,  
Jesteśmy jak serek półtusty.  
Jesteśmy piękne i cudowne,  
Bo do Tatusiów podobne xD  
Rudy, Maciuś, Gosia Mała,  
To rodzina doskonała.  
Klaudia różowa,  
Jest fajna i odlotowa.  
Tosia samosia,  
Ma długi język.

Welna to Lolek,  
Jej ulubiony ptak to sokołek xD  
Gosia ma fajny zamek  
błyskawiczny,  
Książę w nim czeka magiczny.  
Joanna krejzolek,  
Jest dziwna jak Kołek !!! ;P  
Jesteśmy mózgi drużyny,  
Bo w starej kadrze - ...?  
dziewczyny.  
Jesteśmy fajne i sweetaśne ...  
... i w ogóle.

Jesteśmy piękne i fajowe,  
Pomysły mamy superowe.  
Dzikie Pyry są the Best,  
Ty też już o tym wiesz. xD

*pion. Gosia Bogucka  
pion. Asia Meller  
trop. Karolina Welnicka  
trop. Klaudia Krzyszkowiak  
pion. Tosia Knapowska  
8PDH*

---

## DIŻURY W HUFCU

Wtorek 17.00 - 19.00 – cała komenda

Środa 17.00 - 19.00 – na zmianę: dh. Gosia, dh. Zuza, dh Łukasz.

Sobota 11.00 - 13.00 – komendant, skarbnik

(w innych terminach można umawiać się indywidualnie)

**W czasie wakacji terminy dyżurów będą się zmieniać – aktualne zawsze na stronie [www.hufca](http://www.hufca.pl).**

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

---

### „CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.

Redaguje zespół: phm. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, phm. Katarzyna Kruk, sam. Agata Laskowska, pwd. Łukasz Dorna, pwd. Mateusz Dorna, hm. Andrzej Dyderski, mł. Filip Kołodziej.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)